Spotkaliśmy się JABŁONNIE

Śpiew i muzyka. Harcerskie mundury i bajecznie kolorowe stroje ludowe. Uśmiech i radość. W takiej atmosferze upłynęło spotkanie w Jabłonnie pod Warszawą. W przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka przybyło tu w gościnę do przewodniczącego Rady Państwa, prof. Henryka Jabłońskiego, 250 uczniów i harcerzy z całego kraju — przodowników nauki i pracy społecznej.

To prawda — deszcz wisiał na włosku, ale nastrój był gorący. Walnie przyczyniły się do tego harcerskie ze-

C. d. na str. 3

Świat Młodych

GAZETA HARCERSKA

Nr 45 (2141) 6 czerwca 1972 r. Cena 50 gr

ZGODNIE Z ZAPOWIEDZIĄ ZAMIESZCZAMY DZIŚ

Ściągę z matmy

Drugie wydanie książeczki jest nieco zmienione i poprawione w stosunku do poprzedniego, m. in. zwiększyliśmy ilość zadań.

Wszystkim naszym Czytelnikom życzymy pomyślnego zdania egzaminów wstępnych do szkół średnich.

Redakcja

Uwaga Zastępowi!

ZMIANY W UMUNDUROWANIU

Niedawna decyzja Głównej Kwatery ZHP dopuszcza niewielkie zmiany w umundurowaniu członków drużyn młodszoharcerskich:

● **HARCERKI zamiast szarych fartuchów mogą nosić szare bluzy wg wzoru jak dla członków drużyn starszoharcerskich.**

● **HARCERZE zamiast kompletów bluza + spodnie krótkie, mogą nosić samą bluzę wg wzoru jak dla członków drużyn starszoharcerskich.**

Oczywiście bluzy nosimy do granatowej spódniczki lub granatowych spodni.

(ek)

Harcerze pomagają harcerzom

Dziś drukujemy listy druhów, którzy proszą o pomoc w uzupełnieniu wiadomości o bohaterach drużyn.

UWAGA, DRUŻYNY

im. Jerzego Zborowskiego!

354 Warszawska Drużyna Harcerska poszukuje materiałów o Jerzym Zborowskim — pseudonim „Jeremi".

Hufiec Warszawa Praga Północ ul. Wileńska 55/57

UWAGA, DRUŻYNY

im. „Obrońców Wieży Spadochronowej"!

Poszukujemy druhów, którzy noszą imię „Obrońców Wieży Spadochronowej".

Józef Plota Miastko, ul. Dworcowa 1 m 6 woj. Koszalin

UWAGA, DRUŻYNY

im. Ignacego Domeyki!

Drużyna Harcerska w Chmielniku pragnie nawiązać korespondencję ze wszystkimi drużynami w kraju, które noszą imię Ignacego Domeyki.

15 Drużyna Harcerska im. Ignacego Domeyki w Chmielniku, pow. Nowy Targ

Zielone Bieszczady

POZA SZARĄ WSTĄŻKĄ SZOSY i niewielkimi łatami śniegu, które bieleją ponad granicą lasów, na grzbietach gór, cała reszta tonie w oszałamiającej soczystej, majowej zieleni. Tu i ówdzie, nieco opóźnione w kwitnieniu zdziczałe sady otaczają nieistniejące od lat domostwa, na pogórku wśród kępy drzew ciemnieje drewniana cerkiewka. Opodal kapliczka — jedyny ślad po wiosce, której już nie ma.

Wiosna ściągnęła w Bieszczady nielicznych turystów. Wychodzą z autokarów na pobocze szosy i głośno rozmawiają. Gdy ucichną rozmowy, słychać szmer strumyka płynącego w niedalekim parowie. Z Połoniny Wetlińskiej dobiega dźwięk owczych dzwonków.

Trzymamy się z dala od przybyszów z miast, chcąc smakować Bieszczady — kraj zielony, gdzie na leśnych ścieżkach można podobno spotkać wilcze tropy lub usłyszeć mruczenie niedźwiedzia, wygrzewającego się za krzakiem. Ba... można tak marzyć! Ale wtedy, gdy jedzie się redakcyjnym samochodem, a czas delegacji służbowej liczony jest na godziny, nie tygodnie, najlepiej rozmawiać z leśnikiem. Dla niego Bieszczady nie mają tajemnic.

C. d. na str. 3

KUBA – WYSPA WOLNOŚCI

W CZASIE, gdy Krzysztof Kolumb odkrył Kubę (28 października 1492 r.), podstawową część ludności wyspy stanowiły dwa plemiona Indian — Sibonejów i Araukanów. Wkrótce po podboju wyspy przez Hiszpanów rdzenna ludność niemal zupełnie wyginęła. Na jej miejsce zaczęto sprowadzać — począwszy od 1526 roku — Murzynów, którzy potrzebni byli kolonizatorom jako siła robocza na plantacjach trzciny cukrowej, a później także kawy i tytoniu. I tak przez długie wieki Kubą rządzili Hiszpanie. System niewolniczy oraz niewiarygodny wyzysk doprowadził wreszcie do buntu. Zaczęły wybuchać jedne za drugimi powstania zbrojne przeciw nieludzkim warunkom pracy. Szczególnie silny ruch powstańczy rozwinął się w XIX wieku. Mimo iż powstania tłumiono krwawo i bezwzględnie, poczucie wolności wśród szerokich mas nie tylko nie wygasało, lecz wybuchało z nową siłą. Rezultatem tych walk było wymuszenie na kolonizatorach w 1869 roku zniesienia niewolnictwa.

Równocześnie Kubą coraz bardziej zaczynają interesować się Stany Zjednoczone. Rywalizacja USA z Hiszpanią o wpływy na wyspie doprowadziła do otwartej wojny, w rezultacie której w 1898 roku, na mocy pokoju paryskiego, Hiszpania zrzekła się swych praw do Kuby. W tym samym roku uchwałą Kongresu Stanów Zjednoczonych wyspa miała otrzymać niepodległość, a jej ludność prawo decydowania o swych losach. Ale tak się nie stało, Hiszpanów zastąpili Amerykanie. I znowu Kubańczycy chwycili za broń. Zmusiło to USA do utworzenia „niepodległego" państwa, lecz całkowicie podporządkowanego własnym interesom. Sytuacja taka trwała przez 60 lat. 1 stycznia 1959 roku zwyciężyła wreszcie rewolucja kubańska kierowana przez Fidela Castro. Po wielowiekowej niewoli naród kubański wywalczył sobie wolność.

FIDEL CASTRO jest symbolem rewolucjonisty. Mając 25 lat stanął już na czele grupy młodzieży, która w dniu 26 lipca 1953 roku wystąpiła w powstaniu zbrojnym przeciwko dyktaturze Batisty. Niestety, powstanie upadło, a jego przywódca — Fidel Castro — skazany został na 15 lat więzienia. Po dwóch latach, na mocy amnestii, zostaje wypuszczony na wolność. I znowu zaczyna gromadzić wokół siebie ludzi, którzy tak jak on pragną prawdziwej wolności dla swego kraju. Przebywając czasowo na emigracji w Stanach Zjednoczonych i Meksyku organizuje tam potajemnie zbrojne wystąpienia przeciwko znienawidzonym rządom Batisty. 2 grudnia 1956 roku na czele kilkudziesięciu rewolucjonistów ląduje na wybrzeżu Kuby w prowincji Oriente. Od tej chwili rozpoczyna się drugi etap walki. Tym razem siły powstańców rozrastają się do całej armii. Upłynie jednak aż dwa lata zmagań, nim wreszcie powstańcy zmuszą dyktatora Batistę do ucieczki z kraju. Było to pierwszego stycznia 1959 roku.

Początkowo Fidel Castro pełnił funkcję dowódcy sił zbrojnych, ale już w lutym 1959 r. stanął na czele rządu, który pod jego kierownictwem doprowadził do powstania państwa socjalistycznego. Po zjednoczeniu wszystkich sił rewolucyjnych w kraju Fidel Castro został I sekretarzem Komunistycznej Partii Kuby. Jest on laureatem Leninowskiej Nagrody Pokoju.

Najkrótsza geografia Kuby

Kuba, położona w basenie Morza Karaibskiego, zajmuje największą wyspę w archipelagu Małych Antyli. Powierzchnia kraju wynosi 114 524 km kw., a więc jest mniej więcej trzykrotnie mniejsza od Polski. Republika Kubańska liczy około 8 milionów mieszkańców. W 70 proc. ludność Kuby stanowią biali (głównie pochodzenia hiszpańskiego), resztę Murzyni (ok. 12 proc.), Mulaci (15 proc.), Metysi, Chińczycy oraz bardzo nieliczni pierwotni mieszkańcy wyspy — Indianie. Stolicą kraju jest Hawana, a językiem urzędowym — hiszpański.

Poza rolnictwem dającym krajowi główne dochody, Kuba posiada duże zasoby bogactw naturalnych. Złoża rud niklu należą do największych w świecie. Na wyspie znajduje się ponadto żelazo, kobalt, miedź, mangan, chrom a także ropa naftowa. Wszystkie te surowce eksploatuje się dotychczas w niewielkim stopniu, ale z biegiem lat staną się one prawdziwym bogactwem Kuby.

Ambitny plan Kubańczyków

Rolnictwo na Kubie — będące najważniejszą dziedziną ogólnonarodowej gospodarki — jest w wielkim stopniu zależne od warunków klimatycznych, które zawsze grożą tu różnymi niespodziankami. Na przykład lata 1970-71 cechowała susza, wielkość opadów w tym okresie spadła do poziomu nie notowanego w niektórych rejonach kraju od półtora stulecia. Przeciętnie co dwa lata przechodzi przez wyspę silny cyklon. Tropikalny huragan, połączony z długotrwałymi ulewami i powodziami, to największe niebezpieczeństwo dla ludzi i gospodarki.

Z myślą o intensyfikacji rolnictwa wkrótce po rewolucji podjęto więc szeroki program rozwoju sieci melioracyjnej. W 1958 roku pojemność kilkunastu małych sztucznych zbiorników wody sięgała zaledwie 28 mln metrów sześciennych, a kanały melioracyjne zapewniały racjonalne nawodnienie tylko na obszarze 160 tys. ha. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych po zbudowaniu szeregu niewielkich zapór, przystąpiono do budowy gigantycznych zbiorników wodnych. W końcu kwietnia bieżącego roku zamknięto zaporę sztucznego jeziora Zaza na rzece o tej samej nazwie, w prowincji Las Villas. Gdy cała konstrukcja tej zapory będzie gotowa w lipcu tego roku, zbiornik ten pomieści 1,02 mld metrów sześć. wody. Jednocześnie w stadium końcowym jest budowa zapory Jimaguayu w prowincji Camaguey, o pojemności 200 mln metrów sześć. wody.

Jeszcze w tym roku przewiduje się zakończenie budowy kilku innych dużych zbiorników wody. Dzięki tym wielkim inwestycjom pojemność zapór na Kubie wzrośnie w tym roku o 1,7 mld metrów sześć. wody.

Jednocześnie rozbudowuje się kanały melioracyjne, zapewniając właściwe nawadnianie przede wszystkim pól ryżowych, plantacji trzciny, warzyw, i owoców, a także pastwisk. W bieżącym 5-leciu corocznie 300 tys. ha gruntów uprawnych otrzyma odpowiednie dla każdej rośliny nawodnienie. Do 1980 roku niemal wszystkie pola uprawne zostaną włączone do ogólnokrajowego systemu melioracyjnego, dzięki czemu ujemne skutki niekorzystnych warunków klimatycznych będą stopniowo likwidowane.

WIELKA PODRÓŻ

W światowych kronikach politycznych ostatnia podróż Fidela Castro ma niewiele precedensów, zarówno co do zasięgu, okresu trwania jak i rangi politycznej. Przywódca kubański składa wizyty w 9 krajach Afryki i Europy, a jego podróż przewidziana jest na 25 miesiąca!

Pierwszym etapem była Gwinea i Algieria. Z obydwoma tymi krajami afrykańskimi łączą Kubę serdeczne więzy przyjaźni.

Następny etap — europejski — trwa w tej chwili. Do tej pory premier kubański odwiedził już Bułgarię, Rumunię i Węgry. Dziś przyjeżdża do Polski. W planie są ponadto wizyty w NRD, Czechosłowacji i na koniec w Związku Radzieckim.

Zaplanowana z wielkim rozmachem podróż Fidela Castro jest pierwszą — po 8 latach przerwy — podróżą poza kontynent amerykański. Wiele krajów socjalistycznych Europy — w tym również Polska — gości premiera kubańskiego po raz pierwszy.

Głównym celem tej wielkiej podróży jest niewątpliwie nawiązanie bezpośrednich kontaktów z kierownictwami rządowymi i partyjnymi całej europejskiej wspólnoty socjalistycznej. Poza wzajemnymi konsultacjami, wizyty Fidela Castro przyczynią się do jeszcze większego ożywienia współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej, kulturalnej między Kubą i państwami socjalistycznymi w Europie.

Międzynarodowa pozycja Kuby umacnia się z miesiąca na miesiąc. Zyskuje ona coraz więcej przyjaciół wśród swoich najbliższych sąsiadów w Ameryce Łacińskiej, a szczególnie w Chile, Ekwadorze i Panamie. Okres izolacji, zapoczątkowany 10 lat temu uchwałą Organizacji Państw Amerykańskich (OPA), która w 1962 r. wykluczyła Kubę ze swych szeregów zaczyna się kończyć. Blokada ekonomiczna Kuby wprowadzona pod presją Stanów Zjednoczonych w całej Ameryce Łacińskiej — z wyjątkiem Meksyku — nie załamała gospodarki młodego państwa socjalistycznego. W tym trudnym okresie pomogły Kubie wszystkie państwa socjalistyczne.

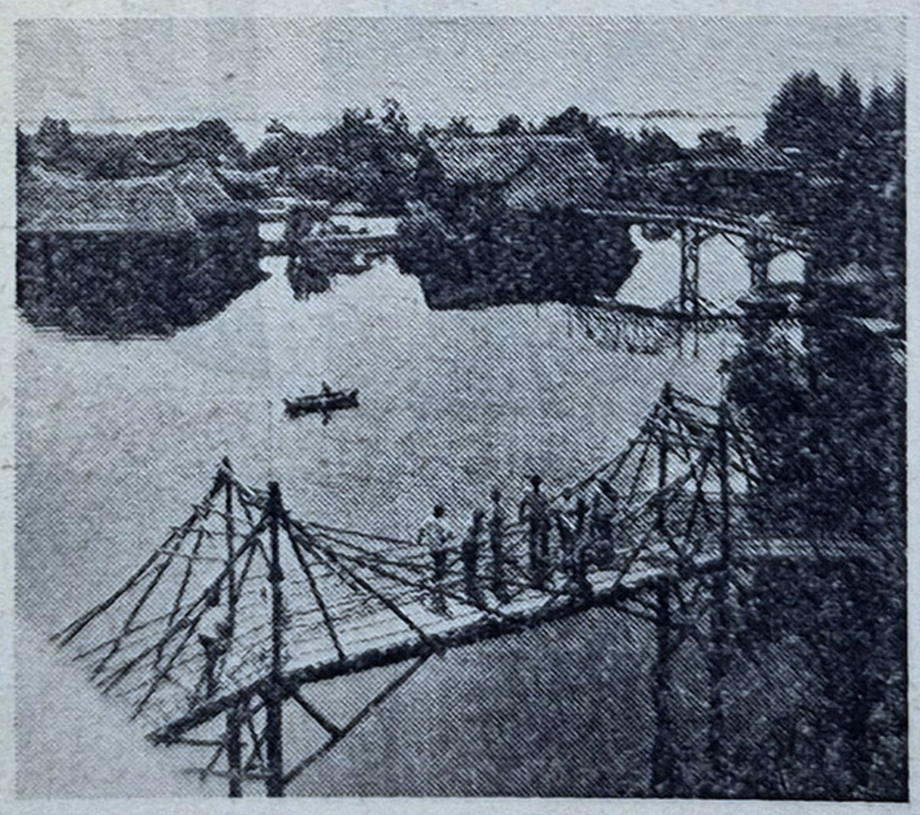

PÓŁWYSEP SAPATA, dawniej odcięty nieprzebytym gąszczem roślin tropikalnych, dziś jest ulubionym regionem wypoczynkowym. Domki zbudowane z drewna i kryte palmowymi liśćmi na wzór chat Indian, pierwszych mieszkańców Kuby, urządzone są w dawnym stylu, ale jednocześnie wyposażone w elektryczne kuchenki i lodówki. Ta urocza osada, którą widzicie na zdjęciu, mieści się nad jeziorem Laguna de Tessoro.

Foto: CAF-TASS

Opracował: STANISŁAW BOROWIECKI

C. d. ze str. 1

Spotkaliśmy się w JABŁONNIE

społy artystyczne z Katowic: 24 DH im. M. Karłowicza oraz 29 DH „Wesołe Nutki". Ich piosenki porwały i młodych, i dorosłych gości. Długo rozbrzmiewały oklaski pod wielkimi drzewami jabłonieńskiego parku.

Lidia Trzaska z „Wesołych Nutek" ze swobodą doskonałego spikera przeprowadzała wywiady. Najpierw z Jurkiem Pacławskim i Markiem Kikielskim z Rzeszowskiego (na zdjęciu), którzy uratowali życie tonącemu 8-letniemu chłopcu. Obaj za swój czyn otrzymali najwyższe harcerskie odznaczenie „Krzyż za Zasługi dla ZHP". Potem o swej pracy opowiadali koledzy z samorządów osiedlowych, kół PCK, druhowie z harcerskich drużyn.

Kwiaty Gospodarzowi i dorosłym gościom spotkania wręcza cały zespół. Potem prof. Jabłoński zaprasza wszystkich na śniadanie.

Na zakończenie — miła dla wszystkich niespodzianka. Każdy uczestnik spotkania otrzymuje pamiątkowy album „Warszawa" z autografem Gospodarza i sprzęt sportowo-turystyczny.

Każdy też zabiera ze sobą najmilsze wrażenia, które przekaże swoim najbliższym.

JAN STYKOWSKI
Foto autora

Ci dwaj harcerze uratowali życie tonącemu chłopcu.

Zielone Bieszczady

C. d. ze str. 1

W nadleśnictwie Stuposiany zastajemy leśniczego do spraw łowieckich, p. Misiudę. W Bieszczadach mieszka od 1956 r.

— Pod koniec marca — opowiada — wybrałem się na Wilczą Górę i dość szybko dostrzegłem ślady wilka. Pomyślałem sobie, że może to ten sam, który zabił jelenia znalezionego przez nas niedawno w lesie. Postanowiłem przypilnować rabusia. Wróciłem do domu po strzelbę.

Zapadł wieczór, księżyc świecił dość jasno, była pełnia, ale co chwila przez niebo przepływały śnieżne chmury. Białe płatki sypały gęsto, lecz śnieg był mokry i tajał szybko. Doszedłem do miejsca, gdzie wykładamy padlinę, jako przynętę na wilki. Wkoło zbudowanej specjalnie dla obserwacji, a także polowania, ambony, gdzie zamierzałem czekać, śniegu nie było wcale, tylko naga, ciemna ziemia.

Gdy podszedłem bliżej instynktownie poczułem, że ktoś tam w środku jest, choć zamknięcie było nienaruszone. Poszedłem na górę, ale pełen obaw — ciemno, pusto, las, kto tam do środka ambony wszedł?

Zaglądam — zmęczony i przemoczony wędrowiec szuka schronienia... Wślizgnął się przez okienko. Wypłoszy wilki, myślę, bo pali papierosa. Chciałem go namówić, aby sobie poszedł swoją drogą, ale okazało się, że jest to zdrożony i przemoczony pracownik bieszczadzkiej grupy GOPR, dałem więc spokój. Mężczyzna usnął na legowisku, a ja zacząłem nadsłuchiwać i wypatrywać przez otwór w ambonie.

Po jakimś czasie słyszę, że „coś" chodzi. Źle było widać, ale wypatrzyłem jednak poruszający się wokół padliny kształt. Po chwili usłyszałem także chrzęst kości. A więc jest wilk, dobrał się do jadła! — pomyślałem. Zrobiło się już wpół do dwunastej, mój gość chrapie na legowisku, a ja oczy wypatruję, ale strzelać nie mogę, gdyż wilka widzę niewyraźnie. Wreszcie odgłosy jedzenia ustały. Zwierzę odeszło na bok i na moje szczęście usiadło na łacie starego śniegu, pobielonego nowym białym puchem. Zdecydowałem się na strzał. Mierzyłem bardzo starannie. Ciemny kształt znieruchomiał i opadł bezwładnie.

Strzał nie przerwał snu zmęczonemu człowiekowi, huku nie słyszał. Obudziłem go. Zeszliśmy z ambony na dół, przyglądam się ja z bliska wilkowi i co się okazuje? To nie wilk, ale ryś... Ważył 18 kg.

Rysie też robią szkody wśród łownej zwierzyny, ale tej mniejszej. Ich ofiarami padają zające, sarny, dzikom już nie dają rady. Na naszym terenie ma swoje łowieckie rewiry około 18 wilków, w całych Bieszczadach według mnie jest około stu tych drapieżników. Jeden wilk zjada w ciągu roku całą tonę mięsa. Wniosek więc prosty, że łupem pada zwierzyna łowna: jelenie, sarny, dziki, zwłaszcza młode lub słabe sztuki.

Z misiem oko w oko się nie zetknąłem, ale jego gardłowe pomrukiwanie słyszałem kiedyś, gdy nocą zasiedliśmy na dziki. Niedźwiedź podchodził do owsa. Zeszliśmy mu z drogi, nie należało go niepokoić. Nigdy nie wiadomo, co się zdarzy! W Lutowiskach — była to głośna sprawa — grasował niedźwiedź, który zawziął się na domowe bydło. Zabił chyba z 10 sztuk... Był już groźny i dla ludzi, toteż musiał zginąć. Zastrzelił go inżynier Pepera z nadleśnictwa Stuposiany, znany łowca wilków.

Powierzchnia naszego nadleśnictwa liczy około 25 tys. ha. Przeprowadzony ostatnio spis zwierzyny wykazał, że „mieszka" u nas około 160—170 jeleni, ze 140—150 saren, około 80 dzików i 48 żubrów.

*

Pożegnaliśmy leśniczego ze Stuposian i nasza „Wołga" pomknęła szosą w kierunku Ustrzyk Górnych, na Wetlinę, Baligród, Sanok.

W Berehach pożegnał nas dym, wydobywający się z ogromnych stosów drewna zwanych mieleszami. W Bieszczadach wypala się bowiem drzewny węgiel, cenny produkt, który zawsze sprowadzaliśmy z zagranicy.

A. GRZYBOWIECKA

Na niedzielę 11 CZERWCA (godz. 15.00 program II) proponujemy „OSTATNIĄ PRZYGODĘ DETEKTYWA NOSKA" — słuchowisko Mariana Orlonia. Znakomity, acz emerytowany detektyw Nosek jest właścicielem inteligentnego psa, który posiada niezwykłą umiejętność... potrafi mówić. Dialogi człowieka z czworonogiem toczą się jednak bez świadków. I pan, i pies poszukują złodzieja pozytywki, bez której nie będzie można odnaleźć tajemniczego skarbu. Czemu zaufać: węchowi i psiej intuicji czy dociekliwości ludzkiego umysłu? Warto tej audycji wysłuchać; jest pełna humoru i świetnie obsadzona aktorsko. W roli detektywa Noska wystąpi Tadeusz Fijewski.

*

23 CZERWCA (piątek) na zainteresowanie zasługuje słuchowisko Edmunda Niziurskiego „OSY" — z życia harcerskiego obozu dziewcząt, które są niepokojone przez miejscowych chuliganów krążących wokół na skuterach marki „Osa". Natomiast w niedzielę 25 CZERWCA — „BARDZO DZIWNY REJS" — słuchowisko Moniki Szwai opisujące fantystyczną podróż po oceanach, w czasie i przestrzeni, trzech chłopców.

*

24 CZERWCA po południu już wakacje! Tego samego popołudnia zaczynają się „RADIOFERIE NA SZLAKU LETNIEJ PRZYGODY", które towarzyszyć Wam będą w każdy dzień powszedni aż do 1 września w godz. 15.05—16.00, program I. Każdy odcinek „Radioferii" zamykać będzie fragment wielkiego serialu wg powieści Dumas'a pt. „HRABIA MONTE CHRISTO", w reżyserii Zbigniewa Kopalki. Wszystkie poniedziałkowe „Radioferie" otworzy wakacyjny magazyn literacki. Pierwszy z nich (26 VI) przygotowany przez Ewę Nowacką, nosić będzie tytuł „RZEKA, STRUMIEŃ, KRYNICA".

T. DROGA-KUPCZYŃSKA

„Księgarnia naprawdę nasza"

— Taki tytuł nosił nadany dla Was wczoraj magazyn radiowy związany z 50 rocznicą powstania wydawnictwa Nasza Księgarnia. Pod koniec audycji ogłoszono konkurs. Oto pytania konkursowe dla tych, którzy albo audycji nie słuchali albo nie zdążyli wszystkich pytań zapisać:

1. W której z książek wydanych w serii „Złotego liścia" występuje mistrz Wit Stwosz i jego syn Stanko?

2. Jak brzmi nazwisko autorki wielu popularnych książek dla młodzieży, które ukazały się w Klubie Siedmiu Przygód? Autorka ta została wpisana na listę im. Jana Christiana Andersena. Spod jej pióra wyszły takie powieści jak: „Głowa na tranzystorach", „Ucho od śledzia", „Tajemnica zielonej pieczęci".

3. Jak nazywał się twórca, który był jednocześnie znakomitym malarzem, poetą i dramaturgiem? Jest on związany z Krakowem, bliższe informacje o nim znajdziecie w książce Ignacego Witza.

4. Napiszcie o swoich ulubionych książkach i bohaterach. Jacy bohaterowie książek wydanych przez Naszą Księgarnię podobają się Wam, a jacy nie?

Listy z odpowiedziami na pytania adresujcie: Polskie Radio — Warszawa I — skrytka pocztowa 46, z dopiskiem na kopercie: „KSIĘGARNIA NAPRAWDĘ NASZA". Na zwycięzców czekają liczne nagrody.

DWA ETAPY Ryśka Szurkowskiego

XXV **Wyścig Pokoju** stał się już historią, kolarze myślą obecnie o Monachium. Jako naoczny świadek zmagań kolarzy na trasie Berlin—Praga—Warszawa chciałbym jeszcze raz wrócić do historii wyścigu, a zwłaszcza dwóch jego etapów.

Przed rozpoczęciem Wyścigu Pokoju panowała zgodna opinia, że Polacy są głównymi kandydatami na zwycięzców w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Błyskotliwe zwycięstwa naszych szosowców w Algierii i Francji potwierdzały dobre przygotowanie drużyny. Przykry wypadek podczas kryterium MON wyeliminował jednak z uczestnictwa w wyścigu kapitana reprezentacyjnej „szóstki" — Zenona Czechowskiego. Kraksa Zygmunta Hanusika na etapie dookoła Berlina pozbawiła nasz zespół drugiego doświadczonego zawodnika.

Pomimo jazdy w piątkę na pierwszych etapach w NRD polski zespół idealnie realizował plany taktyczne trenera, Andrzeja Trochanowskiego. Debiutujący w wyścigu Stanisław Labocha radził sobie nadspodziewanie dobrze. Na etapie Erfurt-Gera Zbigniew Krzeszowiec wywalczył II miejsce. Obaj z Szurkowskim mieli minimalne straty w stosunku do lidera wyścigu, a polska drużyna zajmowała trzecie miejsce w klasyfikacji zespołowej. W końcu przyszedł ten fatalny etap Gera-Karlowe Vary.

PIERWSZE „POLEN NACH VORN"

11 maja 1972 r. od samego rana padał deszcz. Było bardzo zimno, wiał silny wiatr. Kolarze ustawiają się do ostrego startu na Heeresbergstrasse w Gera. Spoglądam na stojącego obok mnie trenera drużyny NRD, Bernota Berleibena. Widzę na jego twarzy obawę o losy pierwszego miejsca Michaela Milde i młodego zespołu NRD. W tych warunkach na tym etapie główną rolę odegrają zawodnicy doświadczeni, silni. Polacy mają dużą szansę.

Minuty oczekiwania na sygnał startera dłużą się niesamowicie. Wielu z kolarzy założyło przezroczyste pelerynki przeciwdeszczowe, u niektórych spod koszulek wystają gazety mające stanowić ochronę przed chłodem. Wreszcie sędzia startowy daje znak. Ruszają. Początkowo bardzo wolno, cały czas stojąc na pedałach. Sznur samochodów posuwa się za sportowcami z zapalonymi reflektorami...

W środku grupy kręci piątka Polaków. Ale już na drugim kilometrze tego bardzo ostrego podejścia widzę, jak Kluj podnosi rękę. Defekt! Spiker radia wyścigu podaje lakoniczny sygnał: „Polen nach vorn, Polen nach vorn!" Jest to pierwszy od początku wyścigu alarm dla naszego wozu technicznego, który mómentalnie wysuwa się do przodu. Mechanik Marian Wandel błyskawicznie zmienia przednie koło w rowerze Kluja. Peleton zdążył odskoczyć zaledwie o 300 m, ale i tak ciężko jest Leszkowi nadrobić ten dystans. Samotna walka z wiatrem i wzniesieniem, aby dojść do grupy, kosztuje go wiele wysiłku.

Na 35 km „łapie" gumę Stanisław Labocha. Szybko jednak dogania oddalających się kolarzy. Tymczasem peleton rozciągnął się, zawodnicy jadą jeden za drugim. Na razie jeszcze wszyscy razem. Sporadyczne ataki Gorełowa, Oberfranza, Bodier i innych są natychmiast likwidowane. W pewnej chwili daje się zauważyć ożywienie wśród kolarzy. Premia w Plauen tuż, tuż...

PECH I BŁĄD SZURKOWSKIEGO

Pogoda pogarsza się. Zaczyna padać grad. Okropne zimno. Wielu zawodników nałożyło dresy, kurtki. Z trudem można rozpoznać „kto jest kto". Nie wytrzymują Norwegowie, Kubańczycy, Marokańczycy. Niektórzy z nich zamieniają rowery na fotele w jadącym na końcu autokarze. Dla nich wyścig zakończył się.

Jadę samochodem tuż za głównym peletonem. Nagle widzę jak Ryszard Szurkowski pozostaje w tyle, przesuwa się na koniec grupy. Czyżby przeżywał jakiś kryzys? Podjeżdża do Labochy, coś mówi do niego i po chwili obaj zawodnicy zamieniają się rowerami. Labocha oddaje uszkodzoną maszynę ekipie technicznej, bierze stamtąd rezerwową, by ponownie zamienić się z Szurkowskim.

W tym miejscu Szurkowski popełnił pierwszy błąd. Bo gdyby Rysiek wezwał wóz techniczny do przodu, nie stworzyłby sobie takiego dystansu od czołówki grupy. Peleton bowiem poinformowany głośnym okrzykiem Mildego: „Szurkowski ma defekt" gwałtownie zwiększył tempo. Rywale wykorzystali pech jednego z faworytów. W przodzie pozostali tylko Krzeszowiec i Polewiak, niewiele są więc w stanie zdziałać. Rosjanie, Czechosłowacy i Niemcy „wychodzą ze skóry", by jak najdalej odskoczyć od Szurkowskiego.

Do naszego asa ponownie podjeżdża samochód z Marianem Wandelem, który oddaje mu zreperowany już rower. Peleton zdążył się porozrywać na mniejsze grupy. Czołówka wyprzedzająca o dwie minuty Szurkowskiego niepomna na karkołomne zjazdy i zakręty pędzi teraz na złamanie karku. Krzeszowiec i Polewiak starają się wybić z uderzenia ten atak, jadąc wciąż na czele i zwalniając tempo. W końcu tracą jednak siły i pozostają w tyle. Dogania ich druga grupa.

Już z miny Ryszarda Szurkowskiego możemy wywnioskować, że nie był on zadowolony ze swojej jazdy na etapie Gera — Karlove Vary. Foto: CAF

DRUGI BŁĄD I WYSOKA CENA

Do mety pozostało jeszcze 95 km. Wyścig prowadzi grupa złożona głównie z zawodników radzieckich, czechosłowackich i niemieckich. Za nią w odstępie około 2 min. jedzie następna, w której znajdują się Polewiak i Krzeszowiec. W trzeciej maleńkiej grupie podąża Szurkowski ze stratą do czołówki około 4,5 minut. I dopiero w czwartej kręcą bardzo już zmęczeni Labocha i Kluj.

Szurkowski nieomal cały czas pedałuje na czele swojej grupki, próbuje nadrobić straty. Nikt jednak nie daje mu zmiany. Współtowarzysze okazują się po prostu za słabi. Samotne zmagania nie mogą dać rezultatów. Dystans dzielący go od uciekających rywali stale się zwiększa. Gdyby Krzeszowiec i Polewiak zostali z nim, łatwiej byłoby dojść czołówkę. To był drugi błąd...

Jechaliśmy przez wiele kilometrów w odstępie 15—20 metrów przed słabnącym kolarzem. Liczyliśmy jeszcze na jakiś zryw, cud. Ale już na szczycie Jalovego Vrchu zrozumieliśmy, że nic się nie zmieni. Do mety bowiem pozostało niespełna 20 km, a trasa prowadziła stromym zjazdem, na którym zawodnicy rozwijali prędkość dochodzącą do 100 km na godzinę.

W kilka minut po wjeździe Polewiaka na stadion w Karlovych Varach rozmawiałem z nim. Był prawie nieprzytomny ze zmęczenia. Gdy podałem mu filiżankę gorącej herbaty, nie był w stanie jej utrzymać w skostniałych palcach. Upuścił kubek na ziemię, oblał się wrzątkiem i nawet nie zareagował na poparzenie. W jego oczach widziałem łzy.

Cztery zmiany roweru i dwa błędy taktyczne kosztowały Ryśka Szurkowskiego stratę 13 min. 33 sek. do lidera i przesunięcie się na daleką 29 pozycję. Nasza drużyna, ze stratą 43 min. 46 sek. do prowadzącej, pogrzebała swoje szanse na zwycięstwo. To, że na tym etapie wycofało się 27 zawodników, że czegoś takiego nie notowała historia Wyścigu Pokoju, nie mogło nas pocieszyć.

C.d.n.

ZDZISŁAW PRZYBYŁOWSKI

określa nam ilość czystego kwasu w roztworze trzydziestoprocentowym.

$$x + y = 14$$
$$0,05 \cdot x + 0,4 \cdot y = 0,3 \cdot 14$$

Po rozwiązaniu tego układu równań, co już nie nastręczy wam trudności, otrzymujemy odpowiedź:

$x = 4; \quad y = 10$

Zadanie 8: Z punktu M leżącego poza okręgiem poprowadzono do tego okręgu styczne tworzące ze sobą kąt 60^0. Obliczyć promień okręgu, jeśli odległość punktu M od środka okręgu wynosi 12 cm.

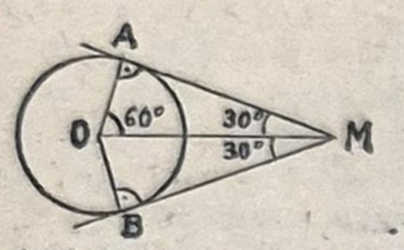

$\sphericalangle$ OMA jest kątem prostokątnym ponieważ styczna tworzy z promieniem okręgu kąt prosty.

$\sphericalangle$ OMA = 30^0, gdyż odcinek OM dzieli $\sphericalangle$ BMA, a więc kąt między stycznymi, na połowy. Z trójkąta OMA obliczamy promień OA wychodząc z definicji sinusa.

$$\frac{OA}{OM} = \sin 30^0 = \frac{1}{2}$$

$$\frac{OA}{12} = \frac{1}{2}, \text{ a więc } OA = 6 \text{ cm}.$$

I TO JUŻ KONIEC NASZEJ "ŚCIĄGI". AUTOR ORAZ REDAKCJA PRZESTRZEGAJĄ: "ŚCIĄGI" NIE WOLNO W ŻADNYM WYPADKU WYKORZYSTYWAĆ W CZASIE EGZAMINU. NATOMIAST MOŻNA, NALEŻY I TRZEBA ZAGLĄDAĆ DO NIEJ W DOMU, NA SPACERZE, W POCIĄGU.

czoną na rysunku przez x, obliczymy korzystając z twierdzenia Pitagorasa.

$$x = \sqrt{13^2 - 5^2} = \sqrt{169 - 25} = \sqrt{144} = 12.$$

stąd: $\sin\alpha = \frac{12}{13}; \quad \operatorname{tg}\alpha = \frac{12}{5}$

Zadanie 5: W ostrosłupie prawidłowym trójkątnym krawędź podstawy ma długość 16 cm, a kąt nachylenia ściany bocznej do płaszczyzny podstawy wynosi 60^0. Oblicz objętość ostrosłupa.

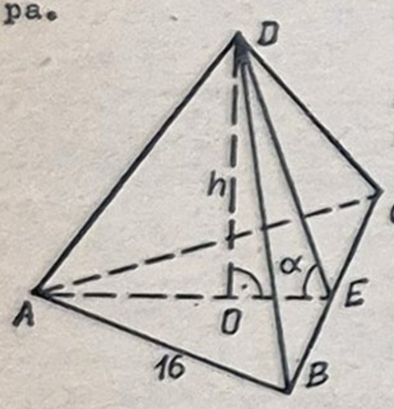

Dane:
$\alpha = 60^0$
AB=16 cm
Szukane:
V=?

U w a g a: W rozwiązywaniu zadań geometrycznych, a szczególnie z geometrii przestrzennej, bardzo ważną rolę odgrywa dobry, czytelny rysunek.

AB=BC=AC, ponieważ podstawa ostrosłupa prawidłowego jest trójkątem foremnym, czyli w tym wypadku - równobocznym. Stąd mamy:

BE=EC=8

Obliczamy teraz wysokość AE w trójkącie ABC /patrz rysunek pomocniczy/.

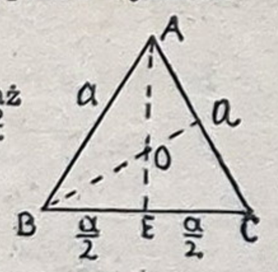

AE= $8\sqrt{3}$ ponieważ $AE^2 = a^2 - \frac{a^2}{4} = \frac{3a^2}{4}$

$$AE = \frac{a\sqrt{3}}{2}$$

W naszym zadaniu a = 16.

Obliczamy pole podstawy S:

$S = 8 \cdot 8\sqrt{3} = 64\sqrt{3}$

Następnie obliczamy odcinek OE:

$OE = \frac{AE}{3}$, ponieważ punkt O

CZĘŚĆ I-TWIERDZENIA-WZORY-DEFINICJE
A L G E B R A

1. P R O C E N T Y

Jedna setna część dowolnej wielkości nazywa się jednym procentem /1%/ tej wielkości.

Obliczanie procentu. Mając dowolną wielkość oraz wartość procentu, możemy łatwo obliczyć sam procent. Np. kowal wykonał 80 podków, z czego 5 było niedobrych. Jaki procent stanowią braki?

A więc: 80 sztuk - to 100%
5 sztuk - to x%

stąd: $x = \frac{5 \cdot 100}{80} = 6,25\%$

2. P O T Ę G O W A N I E

Definicja: Potęgą o podstawie a i o wykładniku naturalnym n większym od 1 nazywamy iloczyn n czynników.

$$a^n = \underbrace{a \cdot a \cdot a \ldots a}_{n \text{ razy}}$$

Potęgą o wykładniku 1 liczby a jest ta sama liczba a. Natomiast potęgą o wykładniku zerowym liczby a jest zawsze liczba 1.

$a^1 = a \qquad a^0 = 1$

A oto najważniejsze wzory z działań na potęgach:

Mnożenie potęg o tej samej podstawie

$$a^m \cdot a^n = a^{m+n}$$

Dzielenie potęg o tej samej podstawie

$$a^m : a^n = a^{m-n}$$

dla $m > n$ i $a \neq 0$

Potęgowanie iloczynu

$$(a \cdot b)^n = a^n \cdot b^n$$

leżącej naprzeciw tego kąta do przeciwprostokątnej.

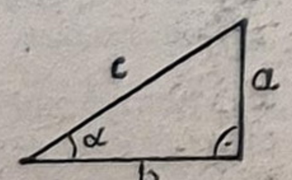

$$\sin\alpha = \frac{a}{c}$$
$$\cos\alpha = \frac{b}{c}$$
$$\operatorname{tg}\alpha = \frac{a}{b} \text{ lub } \operatorname{tg}\alpha = \frac{\sin\alpha}{\cos\alpha}$$

• Twierdzenie Pitagorasa dla funkcji trygonometrycznych.

$$\sin^2\alpha + \cos^2\alpha = 1$$

stąd mamy: $\sin\alpha = \sqrt{1 - \cos^2\alpha}$
$\cos\alpha = \sqrt{1 - \sin^2\alpha}$

• Koniecznie zapamiętaj!

$\sin 30^0 = \frac{1}{2}$; $\sin 45^0 = \frac{\sqrt{2}}{2}$;
$\sin 60^0 = \frac{\sqrt{3}}{2}$; $\cos 30^0 = \frac{\sqrt{3}}{2}$;
$\cos 45^0 = \frac{\sqrt{2}}{2}$; $\cos 60^0 = \frac{1}{2}$;
$\operatorname{tg} 30^0 = \frac{\sqrt{3}}{3}$; $\operatorname{tg} 45^0 = 1$;
$\operatorname{tg} 60^0 = \sqrt{3}$.

CZĘŚĆ II-PRZYKŁADY ZADAŃ EGZAMINACYJNYCH

Zadanie 1: Rozwiąż nierówność

$\frac{1-3x}{2} + 10 > \frac{x}{3}$ i wymień wszystkie liczby całkowite dodatnie spełniające tę nierówność.

Rozwiązanie:

a/ po przemnożeniu obu stron nierówności przez 6 mamy:
$3 - 9x + 60 > 2x$

b/ wyrazy z iksami przenosimy na lewą stronę, wyrazy wol-

• Warto zapamiętać, że środkowe w trójkącie dzielą się w stosunku 1:2, czyli: AS=2SD lub $SD = \frac{AD}{3}$

• Stosunek pól dwu trójkątów podobnych jest równy stosunkowi kwadratów odpowiednich boków.

$$\frac{S}{S_1} = \frac{a^2}{a_1^2} = \frac{b^2}{b_1^2} = \frac{c^2}{c_1^2}$$, gdzie S i S_1 oznaczają pola pierwszego i drugiego trójkąta.

2. O K R Ą G

Definicja: Okręgiem nazywamy zbiór wszystkich punktów płaszczyzny jednakowo odległych od jednego punktu tejże płaszczyzny, zwanego środkiem okręgu.

Kąt wpisany w koło równa się połowie kąta środkowego opartego na tym samym łuku.

Długość okręgu:

$$L = 2\pi r$$

gdzie π jest liczbą niewymierną wyrażającą stosunek długości okręgu do jego średnicy.

• Długość łuku:

$$Ł = \frac{\pi r \alpha}{180^0}$$

gdzie α jest kątem środkowym odpowiadającym łukowi Ł.

3. P O L A P O W I E R Z C H N I F I G U R P Ł A S K I C H

Książeczkę tę przeznaczamy przede wszystkim dla ósmoklasistów, którzy będą zdawać egzaminy wstępne do szkół średnich - zawodowych i ogólnokształcących. Jest to drugie wydanie "Ściągi..." , w którym rozszerzyliśmy część drugą, aktualizując ją zadaniami egzaminacyjnymi z roku ubiegłego. Zmieniliśmy i poprawiliśmy również część pierwszą "Ściągi...".

Żaden egzamin nie obejdzie się bez matmy. Nie ma na to rady. "Świat Młodych" nie tylko będzie trzymał za Was kciuki, ale chce również przyjść z konkretną pomocą: dajemy Wam "Ściągę z matmy"!

Nasza "ściąga" składa się z dwóch części. W pierwszej przedstawiamy definicje, twierdzenia i wzory, które każdy musi pamiętać. W części drugiej znajdziecie rozwiązania kilku zadań typowych, z jakimi możecie się spotkać na egzaminach wstępnych. Wybraliśmy te zadania /naszym zdaniem najtrudniejsze/ z zestawów egzaminacyjnych dla szkół ogólnokształcących z lat 1969-1971.

U W A G A! Ze względu na szczupłość naszej "ściągi" nie byliśmy w stanie, nawet w największym skrócie, przedstawić całego materiału z matematyki w szkole podstawowej. Skoncentrowaliśmy się więc tylko na najważniejszych problemach.

Potęgowanie potęgi

$/a^m/^n = a^{m \cdot n}$

Potęgowanie ilorazu

$/a:b/^n = \left(\frac{a}{b}\right)^n = \frac{a^n}{b^n}$, dla $b \neq 0$

3. WZORY SKRÓCONEGO MNOŻENIA

$/a+b/^2 = a^2+2ab+b^2$

$/a-b/^2 = a^2-2ab+b^2$

$/a+b/ \cdot /a-b/ = a^2-b^2$

4. PIERWIASTKI

Definicja: Pierwiastkiem arytmetycznym stopnia drugiego z dowolnej liczby dodatniej a nazywamy taką liczbę dodatnią b, która podniesiona do potęgi drugiej da nam liczbę podpierwiastkową a.

$\sqrt{a} = b, \quad b^2 = a$

dla $a>0$ i $b>0$

A oto najważniejsze wzory działań na pierwiastkach:

$\sqrt{ab} = \sqrt{a} \cdot \sqrt{b}$ dla $a \geq 0$, $b \geq 0$

$\sqrt[3]{ab} = \sqrt[3]{a} \cdot \sqrt[3]{b}$ dla $a \geq 0$, $b \geq 0$

$\sqrt{\frac{a}{b}} = \frac{\sqrt{a}}{\sqrt{b}}$ dla $a \geq 0$, $b > 0$

$\sqrt[3]{\frac{a}{b}} = \frac{\sqrt[3]{a}}{\sqrt[3]{b}}$ dla $a \geq 0$, $b > 0$

GEOMETRIA

1. TRÓJKĄT

- Środek koła wpisanego w trójkącie znajduje się na przecięciu dwusiecznych kątów.
- Środek koła opisanego na trójkącie znajduje się na przecięciu symetralnych boków.

Trójkąta:

$S = \frac{a \cdot h}{2}$

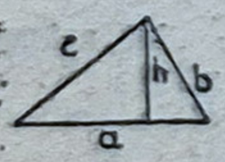

Równoległoboku:

$S = a \cdot h$

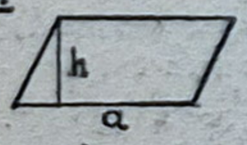

Trapezu:

$S = \frac{a+b}{2} \cdot h$

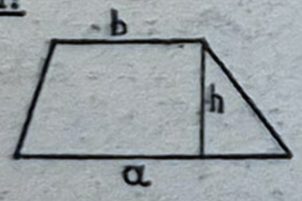

Koła:

$S = \pi r^2$

Wycinka koła:

$S = \frac{Ł \cdot r}{2}$

$S = \frac{\pi r^2 \alpha}{360^\circ}$

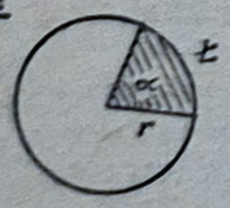

Uwaga: Wzór pierwszy stosujemy wówczas, gdy mamy daną długość łuku Ł. Natomiast wzór drugi stosujemy wtedy, gdy mamy dany kąt α.

4. OBJĘTOŚCI I POLA POWIERZCHNI BRYŁ

Przez V oznaczamy objętość , przez P - pole powierzchni całkowitej, przez S - pole powierzchni podstawy.

Prostopadłościan:

$V = a \cdot b \cdot h$

$P = 2ab+2/a+b/h$

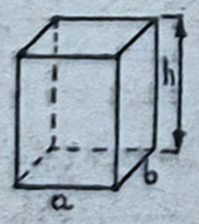

Ostrosłup:

$V = \frac{S \cdot h}{3}$

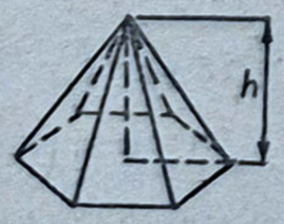

U w a g a I: Ostrosłupem prawidłowym nazywamy taki ostrosłup, który ma za podstawę wielokąt foremny, a spodek wysokości ostrosłupa leży w środku koła opisanego na podstawie.

U w a g a II: Ostrosłup foremny posiada krawędzie boczne równe krawędziom podstawy.

Walec:

$V = \pi r^2 h$

$P = 2\pi r/r+h/$

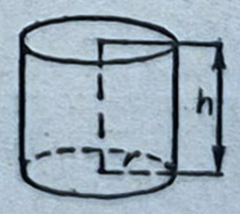

Stożek:

$V = \frac{\pi r^2 h}{3}$

$P = \pi r/l+r/$

Kula:

$V = \frac{4\pi r^3}{3}$

$P = 4\pi r^2$

5. DWA WAŻNE TWIERDZENIA

Twierdzenie Talesa

Dwie proste równoległe AB i CD przecinające ramiona dowolnego kąta wyznaczają na tych ramionach odcinki odpowiednio proporcjonalne

OA:AC=OB:BD lub
OA:OC=OB:OD lub
AB:CD=OA:OC lub
AB:CD=OB:OD

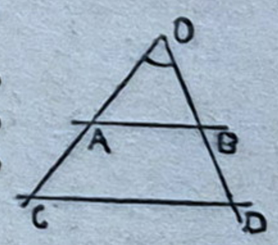

Twierdzenie Pitagorasa

W trójkącie prostokątnym kwadrat przeciwprostokątnej równa się sumie kwadratów obydwu przyprostokątnych.

$c^2 = a^2 + b^2$

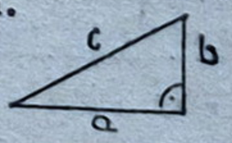

6. FUNKCJE TRYGONOMETRYCZNE

- Sinusem kąta ostrego w trójkącie prostokątnym nazywamy stosunek przyprostokątnej

dzieli wysokość AE w stosunku 1:2. Wobec tego $OE = \frac{8\sqrt{3}}{3}$

Obliczamy teraz wysokość ostrosłupa OD /h/ z trójkąta prostokątnego ODE.

$\frac{OD}{OE} = tg60^\circ = \sqrt{3}$

$OD = OE\sqrt{3} = \frac{8\sqrt{3}}{3} \cdot \sqrt{3} = 8$

Objętość $V = \frac{S \cdot h}{3}$

Obliczone wartości na S i h podstawiamy do powyższego wzoru na objętość i mamy:

$V = \frac{64\sqrt{3} \cdot 8}{3} = \frac{512\sqrt{3}}{3}$ cm^3

Zadanie 6:

Zmieszano 2 kg cukierków w cenie po 56 zł za 1 kg i 0,5 kg cukierków w cenie po 66 zł za 1 kg. Oblicz cenę 1 kg otrzymanej mieszanki.

Rozwiązanie:

112 zł - cena 2 kg I gatunku ; 33 zł - cena 0,5 kg II gatunku;
145 zł - cena 2,5 kg mieszanki

145:2,5 = 58 zł

Odpowiedź: Cena 1 kg mieszanki wynosi 58 zł.

Zadanie 7: W jednym naczyniu jest roztwór pięcioprocentowy a w drugim - czterdziestoprocentowy. Ile trzeba wziąć każdego roztworu aby otrzymać 14 litrów trzydziestoprocentowego roztworu?

Rozwiązanie: Oznaczamy przez x ilość roztworu 5%, y - ilość roztworu 40%. Wobec tego 0,05·x, to ilość czystego kwasu w pierwszym roztworze, natomiast 0,4·y, to ilość czystego kwasu w drugim roztworze. Następnie 0,3 ·14

ne - na prawą stronę nierówności i wykonujemy dodawanie.

$-11x > -63$

c/ dzielimy obie strony nierówności przez - 11 i zmieniamy kierunek nierówności na przeciwny

$x < \frac{63}{11}$; $x < 5\frac{8}{11}$

Odpowiedź: Liczbami całkowitymi dodatnimi spełniającymi zadaną nierówność są: 1,2,3,4,5.

Zadanie 2: Wykonaj działania:

$\frac{[(a^2 \cdot a^3) : a^2]^3}{a^2 \cdot a^5} =$

Rozwiązanie:

$= \frac{[a^5 : a^2]^3}{a^7} = \frac{[a^3]^3}{a^7} = \frac{a^9}{a^7} = a^2$

Zadanie 3: $\frac{1}{4}$ kg towaru kosztuje 7,50 zł. Ile kosztuje 2 kg tego towaru po obniżce o 25 %?

Rozwiązanie:

a/ 7,50 · 4 = 30 zł.

b/ 30·2=60 zł. Jest to cena 2 kg towaru, gdyby nie było obniżki.

c/ $\frac{60 \cdot 25}{100} = 15$; 60-15=45 zł

Odpowiedź: 2 kg towaru kosztuje po obniżce 45 zł.

Zadanie 4: Oblicz $\sin\alpha$ oraz $tg\alpha$, jeżeli $\cos\alpha = \frac{5}{13}$.

Zadanie to łatwo rozwiązać, jeśli sporządzimy rysunek. Z definicji cosinusa możemy napisać, że przeciwprostokątna równa się 13, a przyprostokątna przyległa do kąta α = 5. Drugą przyprostokątną, ozna-

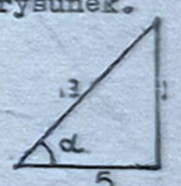

PRZYGODA NA MISSISIPI

F. GERSTÄCKER Tłum. M. Derenicz (17)

NIESZCZĘŚLIWA DZIEWCZYNA z wielkim napięciem przysłuchiwała się rozmowie, która dawała jej nikły promyk nadziei. Dobrze zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie ich jeszcze czekały — o wiele lepiej niż młody marynarz, którego szlachetne serce i młodzieńczy zapał bagatelizowały wszelkie trudności.

— Czy powierzysz mi swój los? — zapytał Jack podchodząc do niej z wyciągniętymi rękami. — Czy pójdziesz ze mną i czy uwierzysz, że mam wobec ciebie uczciwe zamiary?

Na te słowa blade dotychczas policzki dziewczyny oblały się żywym rumieńcem. Z drżeniem podniosła się, położyła swoją rękę na dłoni młodzieńca i powiedziała mocnym, głęboko wzruszonym głosem:

— Pójdę za panem, jak gdybym szła za swoim bratem, i niech Bóg panu zapłaci za to, co pan czyni dla biednej, opuszczonej istoty.

— A więc z Bogiem! — triumfował Jack. — A jeżeli naprawdę tam w górze istnieje taka Istota, dopomoże nam, musi nam dopomóc, nie pozwoli nam zginąć. A teraz w drogę, mamy przed sobą jeszcze długą noc, a na sercu jest mi tak lekko i radośnie, że krzyczałbym wniebogłosy.

— To byłoby bardzo wskazane — odezwał się sucho stary Poleridge. Pan Hoof przynajmniej by się zaraz dowiedział, jakie są nasze piany. A zresztą, jeżeli jesteś tak zaślepiony i szalony i chcesz położyć głowę pod topór, nie mam prawa ani mocy, żeby cię zatrzymywać. Jesteśmy wolnymi obywatelami, każdy z nas może robić, co mu się podoba. Oczywiście, będę ich miał na karku, jeżeli uda ci się ujść stąd niepostrzeżenie. Ale tego się nie spodziewam; nie spuszczą z nas oka tak dalece, by im kajak mógł ujść. Mimo to uczynię wszystko, co jest w mej mocy, by ci pomóc, i choćby tylko dlatego, żeby zobaczyć pana Hoofa odchodzącego z nosem na kwintę. Przygotuj się więc do drogi ja pójdę na pokład zobaczyć, co się tam dzieje. Nie potrzebujesz się zanadto śpieszyć, masz przed sobą jeszcze prawie całą noc. — Poleridge skierował się do wyjścia, ale pani Betsy stanęła mu na drodze, chwytając go za rękę. Duże łzy spływały po jej policzkach.

— Już dobrze, stara — powiedział Poleridge odsuwając ją od siebie z wolna i przyjaźnie. — Wiem, że robię głupstwo. Jeśli jednak ten szaleniec tak chce, niech odpowiada za skutki. Jeżeli moja łódź dozna przez niego jakichś szkód, jego ojciec będzie musiał mi za to zapłacić, to jest pewne. — To rzekłszy opuścił kajutę, a Jack w pierwszej chwili stanął niezdecydowany, nie wiedząc, od czego zacząć. Pani Poleridge, wzór praktycznej kobiety, popchnęła go ku wyjściu, mówiąc:

— Idź stąd, Jack! Doprowadź do porządku kajak i przygotuj się do odjazdu, żebyś mógł wyruszyć na każde zawołanie. Ja w tym czasie opatrzę tutaj to biedne stworzenie i dam jej coś ciepłego, żeby nie zmarzła w nocy. Przygotuję wam również trochę prowiantu na drogę. A jeżeli robiąc to grzeszę i postępuję wbrew prawu, to niech Bóg mi wybaczy! Zresztą Bóg na pewno nie ustanowił takich praw, to źli ludzie pod ich płaszczykiem maltretują innych, również stworzonych przez Boga. A ten, kto pomaga uciśnionym, na pewno nie grzeszy... No, moje dziecko, głowa do góry! — zwróciła się do dziewczyny, gdy Jack opuścił kajutę. — Jack to naprawdę dzielny i uczciwy chłopak, nie ma takiego w całym kraju. Zupełnie inny niż ta cała hołota na łodzi. Jest synem porządnych rodziców i wszyscy bardzo go pokochaliśmy. To jest zacne i prawe serce i tylko on jeden — jedyny na cały kraj — może doprowadzić do końca, to, co tu rozpoczął.

Jeszcze w toku rozmowy obnażyła ramiona dziewczyny i znów zalała się łzami na widok okropnych znaków, jakie pejcz oprawcy pozostawił na delikatnym ciele niewolnicy. Lekką, lecz wprawną ręką obmyła rany i położyła na nich świeży opatrunek. Raz po raz potrząsała głową, nie mogąc wyjść ze zdumienia, że dziewczynę o tak białym kolorze skóry uważano za Murzynkę i że ją tak zmaltretowano.

Jack również nie próżnował w tym czasie. Zachowując możliwie jak największą ciszę, uniósł z jednym z marynarzy pogrążony w rzece kajak, który przechylony przez nich na jedną stronę pozbył się całej zawartości wody. Naturalnie, nie obyło się przy tym bez hałasu, ale obca łódź była teraz zbyt daleko, by ścigający mogli zorientować się w ich czynnościach. Wkrótce mały kajak leżał lekko i pewnie na wodzie.

Barka zbliżała się teraz do jednej z licznych wysepek, rozsianych na Missisipi, a ponieważ przy tym wysokim stanie wody obojętne było, przy którym brzegu mają płynąć, Poleridge postanowił wybrać stronę ocienioną. Księżyc stał już dość nisko, a pod osłoną drzew mogło się w końcu tej małej łódce udać szczęśliwie wydostać. Stary uprzedził swoją załogę o zamierzonej ucieczce Jacka, a Bill przysięgał, że nic by mu nie sprawiło większej przyjemności, jak ucieczka razem z nimi. Kajak był jednak na to zbyt mały, a poza tym stary bynajmniej nie myślał poprowadzić barki w dół rzeki. — Wystarczy — wyrzekał — że temu szaleńcowi pozwalam pójść, a wy Bogu dziękujcie na klęczkach, że nie musicie brać w tym udziału. Wcale bym się nie zdziwił, gdybym w najbliższych dniach przeczytał w Nowym Orleanie, że pochwycono abolicjonistę ze zbiegłą Murzynką i że ich powieszono dla odstraszenia innych. A teraz, Jack, jazda lub przynajmniej stań przy kajaku i dopilnuj swojej pasażerki. A wy tu wszyscy ani pary z ust! Nikt z was nic nie widział!

— Chyba ma pan nas za kapuściane głowy, skoro pan w ogóle o tym mówi — obraził się Bill. — Bywaj zdrów, stary draniu, a trzymaj się dzielnie — jeden na pięciu, to jeszcze nie tak źle. Już ty im pokażesz, gdzie pieprz rośnie!

Jack kolejno wszystkim podał rękę, a oni żegnali go rubasznymi i przy tym serdecznymi słowami, nie szczędząc również najgorszych przekleństw. Zresztą cała ta sprawa jak najbardziej odpowiadała ich awanturniczemu życiu i zbiegowie mogli liczyć na ich całkowitą przychylność.

W tym czasie pani Poleridge zajęła się toaletą młodej dziewczyny: ubrała ją w swoją ciemną suknię, a na głowę nasunęła jej kapelusik, który nie zakrywał, ale ocieniał jej twarz. Stary Poleridge, wchodząc do kajuty, nie mógł na widok dziewczyny powstrzymać okrzyku zdziwienia:

— No, jedno jest pewne: kto ciebie w tym stroju zobaczy, moje dziecko, musiałby być nie lada znawcą i mieć oko bystrzejsze od starego Poleridge'a, aby choć przez ułamek sekundy pomyśleć, że w twoich żyłach płynie krew murzyńska. Jeśli cię ten młodzieniec szczęśliwie wyprowadzi z tej okolicy, wszystko może się uda.. Ale gdzie jest Jack? Nie ręczę za siebie, co sam bym zrobił, gdybym był w wieku tego hultaja... No, chłopcze, oto twoja pani — zwrócił się do wchodzącego Jacka — trochę młodsze wydanie pani Betsy Poleridge, a teraz niech cię już nie oglądam! Zbliżamy się do wyspy... Czy masz swój koc?

— Wszystko w porządku, proszę pana.

— Dobrze... a tu masz pieniądze, to twoja należność. Jest tu o parę dolarów więcej, obliczyłem pełny miesiąc. Odbiorę sobie od twojego starego, gdyby cię powieszono... no dobrze... a twoja strzelba w porządku?

— W jak najlepszym porządku i kul mam dosyć, i trochę ołowiu w kieszeni na nowe kule, gdyby tych było za mało.

— A twoja prochownica?

— Napełniona.

— No to z Bogiem! Bywaj zdrów i trzymaj się dzielnie! Muszę iść na pokład.

Mocno uścisnął dłoń młodzieńca i skierował się ku wyjściu, przystanął jednak, chwilę się zastanowił, odwrócił i podał rękę także dziewczynie. Była to tylko Murzynka i niełatwo mu było przezwyciężyć uprzedzenie, które tkwiło nawet w umysłach północnych Amerykanów. Ona wyglądała jednak jak biała kobieta, a poza tym stanęły mu znów przed oczyma skrwawione plecy dziewczyny, tak że podając jej rękę uścisnął ją niemal serdecznie.

— Bądź zdrowa! — powiedział. — Trudno mówić, czy postąpiłaś rozsądnie. Sam również popełniam głupstwo, ale zobaczymy, jaki będzie koniec tego wszystkiego. — I nie odwracając się już poszedł wolnym krokiem na pokład.

CDN.

„SWIAT MŁODYCH" — GAZETA HARCERSKA — ukazuje się we wtorki i piątki. REDAGUJE ZESPÓŁ. Red. nacz. JERZY MAJKA, tel. 21-15-61. Sekretarz redakcji — 28-25-48. Sekretariat administracji — 21-15-61. Wydawnictwo „PRASA MŁODZIEŻOWA i SPORTOWA" RSW „Prasa" Warszawa, ul. Bagatela 14. Dyrektor Wydawnictwa, tel. 28-09-73. Dział Wydawniczy, tel. — 29-35-52. Biuro Ogłoszeń — Warszawa, ul. Bagatela 14, tel. — 21-21-29. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" W-wa, ul. Marszałkowska 3/5. Prenumerata miesięczna zł 4.30, kwartalna zł 13.00. Wpłaty przyjmują Urzędy Pocztowe i listonosze wiejscy do dnia 15 każdego miesiąca. Wpłat dokonywać można również na konto PKO Nr I-1-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch", W-wa, ul. Towarowa 28 do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 40 proc. droższa od prenumeraty krajowej przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO 1-6-100024. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" Warszawa, ul. Towarowa 28 ADRES REDAKCJI: WARSZAWA, UL. MOKOTOWSKA 24. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zam. 2147 A-66

TYTUS

ROMEK I A'TOMEK

TEKST I RYS.: PAPCIO CHMIEL

TYTUS, ROMEK I A'TOMEK WYLĄDOWALI NA BEZLUDNEJ WYSPIE ZACZYNAJĄ ŻYCIE OD EPOKI KAMIENNEJ. OCZYWIŚCIE W TRYBIE PRZYSPIESZONYM.

JEŚLI CHCESZ SIE UCZŁOWIECZYĆ TAK JAK TYTUS, MUSISZ PRACOWAĆ GŁOWĄ.

TYTUS PRZETŁUMACZ JEJ CO POWIEDZIAŁEM.

NA POMOC! DŁUGONOSI BIJĄ NASZYCH!

BĘC!

W TEN SPOSÓB?

PRZYSZŁAŚ TU ROZRABIAĆ CZY TAŃCZYĆ? A MASZ!

DAWAJ TE ŚWIECIDEŁKA.

WYCOFUJEMY SIĘ DO JASKINI!

BEZ OKULARÓW NIE WYGLĄDAM NA BOHATERA TEJ HISTORYJKI.

PODOBNY JESTEŚ DO BOLKA I LOLKA.

WYGLĄDASZ JAK OKNO BEZ SZYBY.

TYTUS, SPRÓBUJ PERTRAKTOWAĆ Z MAŁPAMI, MOŻE ODDADZĄ OKULARY ZA GWIZDEK.

ZAMIENIĘ GWIZDEK NA SZKIEŁKA. POŁÓŻCIE OKULARY NA TRAWIE, A JA POŁOŻĘ GWIZDEK - SŁOWO SZYMPANSA.

GWIZDEK PRZECIEŻ LEPSZY NIŻ SZKIEŁKA. ALE SIĘ OSZUKAJĄ!

SOCZEWKI NA SUCHEJ TRAWIE. OKAZJA! NARESZCIE SOBIE ZAPALĘ.

MAM!

POŻAR! UCIEKAJMY!